

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Kaliska 26 I piętro.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.  
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział Informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal.  
Nekrologia 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

## TEATR POLSKI Henryka Czarneckiego POCZĄTEK O GODZINIE 8-ej WIECZOREM.

W sobotę dnia 4 listopada

Pierwszy raz w Piotrkowie

Operetka **DRUCIARZ** Operetka

operetka w 3 aktach Fr. Lehara—tańce

Początek o godz. 8 wiecz.

W niedzielę, dnia 5 listopada. Dwa przedstawienia:

O godz. 4-ej po poł. po cenach niższych

**Pod gwiazdzistą banderą**

polska operetka w 4 aktach C. Danielewskiego

Bilety nabywać można w cukierni W-go Szymańskiego, a w niedzielę od godziny 2-ej po poł. w kasie.

Wieczorem, o godzinie 8 ej — po cenach zwykłych

**KILIŃSKI**

sztuka historyczna w 5 aktach Michała Bałuckiego, ze względów cenzuralnych u nas dotychczas niegrana.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Szymańskiego, a w dniu przedstawienia od godz. 7-ej wiecz. i w niedzielę od g. 2-ej pp. w kasie teatru.

Noworadomsk: W poniedziałek dnia 6 listopada

**Cygańska miłość**

We wtorek dnia 7 listopada

**GRI - GRI**

W środę dnia 8 listopada

**Cnotliwa Zuzanna**

## Delegacja Królestwa Polskiego w Berlinie i Wiedniu

(Od naszego korespondenta)

Berlin, 1 listopada.

Delegacja, o której pisaliśmy, złożona z rektora Brudzińskiego, burmistrza Chmielewskiego, Dzierzbickiego, Dicksteina, Michała Lempickiego, Franciszka Radziwiła, Adama hr. Ronikiera i Jana Steckiego przybyła w sobotę rano do Berlina i była przyjęta na uroczystym posłuchaniu przez reprezentantów rządu Rzeszy z kancl. Bethmannem-Hollwegiem na czele.

Delegację prowadził rektor Brudziński i między innymi odczytał następującą deklarację:

### DEKLARACJA

„Wezwani do przedłożenia życzeń Polaków mamy wysoki zaszczyt jawić się przed Waszą Ekscelencją. Nie jesteśmy wprawdzie upelnomocnionem przedwicielstwem polskiego narodu, gdyż obecnie w czasie wojny jest niemożliwością tworzyć takie przedstawicielstwo. Sądziemy jednak, że jesteśmy uprawnieni imieniem polskiego narodu dać wyraz jego niewzruszonym dążeniom do wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że tylko stworzenie państwowości polskiej silnej, zdolnej do wszechstronnego rozwoju i poręczającej wszystkim swoim obywatelom równouprawnienie może zabezpieczyć Europie mocne podstawy trwałego pokoju, oraz, że w Polsce te mocarstwa, które dzieła tego dokonają, znajdą wiernego sprzymierzeńca.

Zdobyte w obecnej wojnie na wschodzie kraje polskie pozwalają właśnie mocarstwom centralnym odbudować nasze państwo; jego resty-

tucja — śmiemy to twierdzić — stoi w harmonii z własnymi interesami obu tych mocarstw — i będzie zarazem wymaganym przez historję aktem sprawiedliwości.

Wciąż jeszcze trwająca wojna nie pozwala może na utworzenie już dziś państwa o określonych granicach, szczególnie w kierunku wschodnim. Lecz stosunki, stworzone przez wojnę, wymagają stanowczo wydania aktu państwowego, którymby władcy państw centralnych uznali niepodległą Polskę, proklamowali ją i dali w tej mierze swoją porękę.

Należy następnie celem stworzenia silnych i trwałych podstaw polskiej państwowości przystąpić natychmiast do realizacji tego aktu. Według naszego przekonania można osiągnąć to przez następujące zarządzenia:

- 1) Przez mianowanie regenta, któryby wykonywał pełną władzę rządową na terytorjum państwa polskiego.
- 2) Zniesienie granicy między obu okupacjami.

3) Utworzenie prowizorycznej Rady Stanu z żywiołów miejscowych jako organu, który miałby za zadanie:

- a) wypracowanie konstytucji oraz projektów ustawodawczych;
- b) zorganizowanie polskiej administracji państwowej.

4) Utworzenie Departamentu Wojskowego przy Radzie Stanu, celem zorganizowania przyszłego wojska polskiego, któremu jako kadry służby miałyby Legiony Polskie.

5) Ostatni moment realizacji państwowości tworzy proklamowanie króla polskiego, a jako ostateczna forma odbudowania Polski — dokładne określenie granic przy zawarciu pokoju.

W odpowiedzi na tę deklarację kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg odczytał manifest państw centralnych, który ma być niebawem opublikowany.

Podobny przebieg miało przyjęcie delegacji w Wiedniu.

W środę wieczorem Delegacja wróciła do Warszawy.

## „Co będzie z Polską?”

Ostatnia „Neue Züricher Zeitung“ (nr. 1697, 25.X.916) wyluszcza na powyższe pytanie odpowiedź treści następującej:

„Po pełnych napięciach dniach sierpniowych, kiedy to Europa sprawą polską w pierwszym rzędzie się interesowała, po zjazdach ministerjalnych w Wiedniu i Berlinie nastąpił nagle spokój zupełny w rozpatrywaniu polskiego problemu, a napięcie wyladowało się jedynie w kilku artykułach prasy czwór-

porozumienia i pokaźnej liczbie rosyjskich projektów reformy“.

Dziennik wnioskuje z tego, że istnieją jeszcze pewne niewyglądzone różnice pomiędzy niemieckim a austriacko-węgierskim projektem rozwiązania sprawy polskiej.

„Traktowano je fałszywie, ograniczając do kwestji okupowanego terytorjum Królestwa Polskiego. W momencie, kiedy Galicja pozornie wyłączona była z

wszelkich kombinacji wystąpili galicyjscy polacy, aby rzucić na szalę swe dwa potężne argumenta. Legiony wraz ze swym politycznym odpowiednikiem — Naczelnym Komitetem Narodowym poruszyły się, aby planom utworzenia izolowanego, choć samodzielnego Królestwa przeciwstawić dwie trudności: widmo galicyjskiej irredenty, której siłę udowodniły organizacyjne zdolności galicjan, a dalej pozytywny program przyłączenia wszystkich polaków do monarchji Habsburgów. To wystąpienie znalazło potężny odzew w warszawskiej Lidze Państwowości Polskiej. Ta ciągle wzrastająca organizacja wypisała na swym sztandarze hasło utworzenia niepodległego, z połączenia Kongresówki z Galicją powstałego państwa. Tak więc dzięki naciskowi polaków sprawa Kongresówki przemieniła się w sprawę polską. Różne projekty powstają i rywalizują z sobą. Program berliński — można użyć tej nazwy dla określenia kompromisowego projektu wszystkich partji niemieckich — proklamuje niepodległość Polski. Z konieczności pojawia się tu jednak kryterjum Galicji jako główna przeszkoda i jest przecie jasnym, że Galicja jako posag dynastji może przypaść Królestwu, a berliński projekt wprowadzi króla do Warszawy pod względem terytorjalnym niejako z próżnymi rękoma. Pomimo wszelkich zmian uciera się w Królestwie — głównie pod wpływem Ligi Państwowości Polskiej opinja, że przyszłość kraju złączona jest z Galicją i złączona z nią być musi. I nie mogło być inaczej, tembardziej, że program rosyjski zapowiedział zniesienie wszelkich granic podziałowych a pragnienie usunięcia kordonów rosło coraz silniej i potężniej“.

W dalszym ciągu podnosi, że „pytanie, co będzie z Polską, da się rozłożyć na mniejsze, konkretne kwestje. Na czele stoi przyszłe terytorjum nowej Polski, przy czem w grę wchodzi już nie los zdobytego obszaru, lecz przyszły stosunek Galicji do Kon-



gresówki. Z tem jak najściślej łączy się kwestja dynastji, gdyż Galicję otrzymać może Królestwo tylko z dynastją. Trzecią, niezłatwioną kwestję stanowi pozytywna treść i realne gwarancje państwowej niepodległości.

## W przededniu nowych stosunków w Galicji?

Wiedeń (w. w.). Wiedeńskie pisma donoszą, że Dr. Michał Bobrzyński, b. namiestnik Galicji, desygnowany został na ministra dla Galicji.

Pozatem polacy nie otrzymają za-

„Ten jednomyślnie przyjęty program polski składa się z dwóch naczelnych pierwiastków: pełna samodzielność prawodawstwa i administracji, a potem, jako rękojmia wszelkiej państwowej przyszłości — polska armja“.

dnej resortowej teki w obecnym gabinecie D-ra Koerbera, a mianowicie, jak powszechnie tu twierdzą, ma nastąpić nowe ukształtowanie stosunków w Galicji.

## Przesilenie gabinetowe w Austrii

Wiedeń (w. w.). Dzienniki tutejsze donoszą, że w miejsce Dra Koerbera, który objął misję utworzenia gabinetu w Austrii, powierzone baronowi Barianowi, ministrowi spraw zagranicznych, tymczasowe kierownictwo będzie i wspólnego ministerstwa skarbu.

## Dr. Biliński o cenzurze

Wiedeń (w. w.). Na ostatnim posiedzeniu przedstawicieli stronnictw parlamentarnych przez Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego dr. Biliński domagał się zwołania parlamentu — i zakończył w te słowa — jak podaje „Fremdenblatt“, organ Ministerstwa spraw zagranicznych:

„Jesteśmy przedstawicielami narodu, który prawie już trzy lata zność musi uciążliwości wojny, nie tylko te, które z wojną niewątpliwie są związane, ale i te, które w razie zebrania się parlamentu mogłyby być natychmiast usunięte lub złagodzone.

Mówca — pisze dalej „Fremdenblatt“ — uzala się ostro na cenzurę, wykonywaną przez podrzędne organa, na cenzurę, której brak jednolitych poleceń, która ujmuje czyni powadze państwa, a którą w razie zwołania Rady państwa zastąpiłoby rozsądniejszą praktyką. Ze sprawozdań sekretarjatu Koła polskiego przepuszcza cenzura zazwyczaj tylko pierwsze zdanie i listę obecnych na posiedzeniu. Był czas, że cenzura konfiskowała każdy artykuł, w którym przychodziły słowa „przy szłość Polski“. Raz skonfiskowała cenzura nawet zdanie „przyszłość Polski leży w ręku Boga“. (Wesołość).

## Z obrad Sejmu Rzeszy

Berlin. (w. w.). W parlamencie Rzeszy toczyły się obrady nad sprawozdaniem komisji w sprawie cenzury politycznej. W związku z nią ma być omawiane sprawozdanie, dotyczące prawa o stanie obłączenia, oraz odbyć się ma pierwsze czytanie projektu prawa o stanie wojennym, zaproponowanego przez centrum, oraz wniosek demokratów socjalnych w sprawie zniesienia stanu obłączenia i przywrócenia swobody prasy.

Dłuższą dyskusję wywołuje sprawa zniesienia stanu obłączenia i cenzury prasowej. Przemawiają dep. Gröber, Geck, dr. Müller Meinigen, dep. Böttcher, dt. Helfferich i inni.

Przedmiotem ożywionej, miejscami burzliwej debaty, była sprawa aresztu prewencyjnego.

Przytoczone przez socjalistę Dittmanna i innych mówców wypadki stosowania aresztu prewencyjnego wywołały wśród przedstawicieli narodu silne oburzenie, które wzrosło jeszcze wskutek niezręcznego sposobu, w jaki sekretarz stanu dr. Helfferich bronił postawy rządu w tej sprawie.

Przeciwko wywodom dr. Helffericha wystąpili energicznie nie tylko socjaliści, ale i mówcy wszystkich prawie innych stronnictw.

Imieniem Koła polskiego poseł Seyda powiedział co następuje: Oburzenie Izby nie może już być większe. Dla tego nie przytoczę poszczególnych przypadków, chociaż właśnie ludność polska osobliwie cierpi wskutek aresztu prewencyjnego. Potrzebne jest nie dopiero jutro, lecz dziś i natychmiast zniesienie stanu obłączenia. Gdyby to nie było możliwym, należy zapobiegać przynajmniej najgorszym nadużyciom przez ustawowe uregulowania aresztu

prewencyjnego. (Objawy zadowolenia na lewicy i w centrum).

Sekretarz stanu Helfferich, zapewniał, że wszystkie przypadki, których prawdziwość zostanie zbadana, najstanowczej potępia i że postąpi w tej sprawie z energją. Oświadcza jednak, że nie może karać żadnego urzędnika, dopóki nie będzie miał dowodu. Odnośnie do wniosków, rząd godzi się na ich tendencją, co do formy zaś będzie się można porozumieć.

Wniosek przekazany został komisji z 21 członków, poczem Izba się odroczyła.

## Konflikt niemiecko-norweski

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń, 31 października.

Z tutejszych kół politycznych, dobrze poinformowanych otrzymuję następujące informacje:

Na tle walki podmorskiej wybuchł między Niemcami a Norwegją konflikt, którego wynik jeszcze nie jest wiadomy. Rząd norweski oddawna nie krył się z swymi sympatjami dla Anglii. Zachowanie się jego wobec Niemiec wywołało bardzo energiczny protest niemiecki, na który Norwegja jeszcze nie dała odpowiedzi. Gdyby odpowiedź norweska nie wypadła po myśli niemieckiej, gdyby Norwegja miała nadal łamać neutralność na korzyść ententy, wówczas Niemcy miałyby wobec Norwegji rozwiązane ręce. Do wojny zapewne by nie przyszło, co najwyżej do zerwania stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Norwegją. Ostatnie wiadomości zdają się wskazywać na to, że w Norwegji nastąpiło znaczne otrzeźwienie.

Ze Norwegją sympatyzuje z Angliją, w tem nie dziwnego. Norwegja jest podobnie jak Portugalja zupełnie od Anglii zawisła. Wogóle jest dziełem Anglii utworzenie niezależnej Norwegji i oddzielenie jej od Szwecji. Flota handlowa Norwegji stoi zupełnie na usługach Anglii i pośredniczy w dowozie żywności i materiału między Angliją a Rosją. Gdyby przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych, wówczas niemieckie łodzie podwodne mogłyby z całą bezwzględnością komunikację tę przerwać. Obawy, że w takim wypadku ustałby dowóz z Norwegji do Niemiec są obecnie bezprzedmiotowe, gdyż dowóz ten dawno już jest zastanowiony.

## Pogłoski o mobilizacji Norwegji

Genewa. (w. w.). Pisma paryskie notują obiegające pogłoski, jakoby rząd norweski zarządził już ogólną mobilizację. Konflikt norwesko-niemiecki wywołany zatopieniem okrętów norweskich przez niemieckie łodzie podwodne, nie został bowiem dotychczas załatwiony. Prasa paryska, zaskoczona obrotem rzeczy w sporze niemiecko-norweskim, oświadcza, iż Norwegja nie posiada innego wyboru, jak tylko otwarte przyłączenie się do czwórporozumienia.

## Niepokój w Norwegji

Berlin. (w. w.). „Voss. Zeitung“ do-wiadamuje się z źródeł norweskich, iż zdenerwowanie w Norwegji wzrasta obecnie z każdym dniem. Szczególnie w kołach handlowych daje zauważyć się zaniepokojenie, które przybrało już poważne rozmiary.

## Kapitan Boelke poległ

Berlin (w. w.). Urzędowa depesza z frontu nad Sommą donosi: Kapitan Boelke, najstarszy z lotników niemieckich, poległ nad Sommą. Niedawno stracił on 40-go z kolei przeciwnika, osiągając w ten sposób rekord.

Podczas ostatniej walki w powietrzu latawiec kapitana Boelke stał się z latawcem przeciwnika i spadł, zabijając sławnego lotnika.

Berlin (w. w.). Biuro Wolffa donosi: Magistrat miasta Dessau zwrócił się do władz wojskowych z prośbą, by poległego lotnika, kapitana Boelke, pochowano na cmentarzu honorowym miasta Dessau.

Książę w niedzielę po południu przez swe go adjutanta przybocznego wyraził swe współczucie rodzinie poległego bohatera.

## Gwiazda Venizelosa gaśnie...

Amsterdam (w. w.). Pisma angielskie donoszą z Aten: Nieuznanie rządu prowizorycznego w Salonikach i podjęcie dyplomatycznych stosunków z rządem ateńskim oznacza tryumf króla Konstantyna, gunarystów i oligarchji pałacowej, oraz upadek znaczenia venizelistów.

## Rumunja przed katastrofą

Sztokholm (w. w.). Z Aten donoszą, że rumuńską główną kwaterę przeniesiono do Moldaw, na południe od Botuszan, przez co sprzymierzone kierownictwo wojskowe chce spowodować zwiększenie wpływu rosyjskiego kierownictwa armji na rumuńskie kierownictwo wojsk.

Także obóz jeńców przeniesiono z Julonicy do Moldaw na południe od Pass. Część prasy bukowińskiej jest w trakcie przeniesienia się „Journal de Balcan“ wychodzi już w Odesie. Urzędowe pisma wskutek przygotowania do przeniesienia się wychodzą w zmniejszonym formacie.

## Święto umarłych

Pod wpływem brzemiennej cierpieniem atmosfery wojny, Święto Umarłych przybrało w tym roku głębszy i poważniejszy charakter. Aleją cmentarną już od rana w dzień Wszystkich Świętych spieszyły milczące tłumy. Cmentarz zarośł się ludźmi, stał się pełen scen współczucia z tymi co odeszli, tych dumań i modlitw na grobach, co jak posągi o tajemnym znaczeniu, zrosły się w naszej wyobraźni z nastrojem Dnia Zadusznego. W blasku łagodnej jesiennej pogody gałęzie drzew bezlistnych, ścieżki pełne żółtych opadłych liści i zwidłe trawniki zlewały się w cichy obraz pełen smutnego a nabożnego skupienia.

Znikły w tym roku płomyki światła, kwiaty, ozdoby — cała ta dekoracja — która od wieków przyjętym zwyczajem wyrasta w Święto Umarłych na cmentarzu. Cmentarz zachował swą wzniosłość, powagę, która udzieliła się tłumom.

Drogą wszystkim mogiłę męczenników z czasów powstania 1863 roku otoczyły tłumy pobożnych. Krzyż pamiątkowy wzniesiony przez legionistów, spowito w skromną, lecz piękną dekorację w kolorach narodowych i dano sztandar z napisem „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zasługa to Ligi Kobiet stojącej pod przewodnictwem p. Ottowej, której członkinie nie zapomniały również o grobach legionistów polskich, znajdujących się na cmentarzu wojskowym usianym mogiłkami ofiar wojny. I tu na niskich grobach żołnierzy polskich maleńkie krzyżyki, uwieczniające nazwiska poległych, związane szarfami o kolorach narodowych z napisem: „Poległym bohaterom — Liga Kobiet P. W.“. Również dr. Bondy'owa i p. Małatyńska złożyły tak na mogiłę powstańców, jak i na grobie legionistów wieńce od swojej organizacji.

Po południu wzmógł się napływ tłumów. Pod krzyżem powstańców, gdzie miała się odbyć manifestacja żałobna, dla uczczenia pamięci uczestników narodowych — tłoczyły się milczące tłumy patriotycznej publiczności. Przybył również in corpore Departament Wojskowy z por. Rostworowskim na czele, oraz garnizon legionowy z kapitanem Rucińskim na czele. Oficerowie i Legioniści ustawili się w ordynku wzdłuż alei opodal krzyża. Przy mogiłę stanęła warta honorowa z żołnierzami legionowych.

Gdy zdała doleciał śpiew wielkiej procesji wiernych, ciągnącej na czele z duchowieństwem, z chorągwiami na cmentarz, z tłumem zalegającego miejsca pod krzyżem wystąpił mecenas Rudnicki i w gorą-

cyli a pełnych powagi słowach przypominał zasługi tych, którzy życie swe poświęcili, aby w r. 1863 zmanifestować wolę ku wolności wśród narodu, i pozostawić po sobie dla przyszłych pokoleń testament. Spadkobiercami tego testamentu są legioniści polscy. Są oni krew z krwi i kość z kości potomkami bohaterów powstania styczniowego. To ci sami ludzie o tę samą sprawę wolności i niepodległości narodu walczący.

Po skończonem przemówieniu muzyka Ochotniczej Straży Pożarnej pod batutą p. Celejowskiego odegrała „Boże coś Polskę“. Tymczasem idąca cmentarzem procesja, wśród śpiewów religijnych postąpiła ku mogiłę powstańców. Jeden z księży podszedł do krzyża, pokropił mogiłę wzywając do odmówienia modlitwy za poległych bojowników wolności, poczem procesja poczęła się oddalać śpiewając pieśni żałobne.

Orkiestra Straży Pożarnej odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“ poczem mec. Rudnicki wezwał publiczność do udania się na groby legionistów.

Złoty zachód plonął już na niebie, gdy tysiączne tłumy dążyły na cmentarz wojskowy na mogiły poległych Legionistów polskich. Proste regularne ścieżki cmentarza wojskowego zarośły się od ludzi, których tłum skupił się około trzech grobów Legionistów. Wzdłuż linii geometrycznie regularnego czworoboku, stanowiącego granicę cmentarza ciągnęły się gęste szpalery publiczności, wśród poważnego nastroju przemówił dr. Rechniowski.

Odezwały się dźwięki hymnu „Boże coś Polskę“ odegranego przez Straż Pożarną poczem imieniem Departamentu Wojskowego przemówił porucznik Rostworowski. Przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła“ tłum powoli podążył ku bramie cmentarnej.

O zmierzchu na grobach żołnierzy austr. odbyła się przy dźwiękach orkiestry 100 p. manifestacja tutejszej załogi armji austro-węgierskiej, w której wzięli udział oficerowie i żołnierze stacjonowanego 100 pułku oraz oficerowie i urzędnicy Komendy obwodowej z pułkownikiem Schneidrem na czele.

## Nabożeństwo żałobne

Staraniem Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, działającej pod przewodnictwem p. Ottowej, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w czwartek o godzinie 9 i pół rano w kościele OO. Ber-



nardynów. Publiczność przybyła nader licznie, zalegając nawy, przedsiónek i kurytarze klasztoru. Sporo osób stało na cmentarzu kościelnym nie mogąc docisnąć się do wnętrza świątyni. Na środku głównej nawy na przybranym odświętnie katafalku pod baldachimem szaf żałobnych, w otoczeniu zieleni i świec płonących trumna z krucyfiksem i ewangelią. Na przedniej ścianie katafalku na skrzyżowanych szablach, spowitych w krepę, skromna czapka żołnierska. Czterech legionistów pełni wartę. W nawie przed katafalkiem w szeregach żołnierze legionowi i oficerowie z kapitanem Rucińskim i podpor. Rostworowskim na czele, obok współpracownicy Departamentu Wojskowego in corpore.

Na mszę przybyli także jako reprezentanci Komendy obwodowej major Wit i starosta dr. Dunikowski oraz delegacja 100 pp.

Mszę św. celebrował ks. Jeleński. Na chórze śpiewał piękne żałobne pieśni chór legionistów; solowe utwory wykonali leg.: Niezgoda, St. Meyer i Bielecki.

Po mszy św. odprawił ks. Jeleński modły żałobne, wzywając publiczność do odmówienia pacierzy za dusze poległych legionistów i wszystkich żołnierzy polskich, padłych w walce.

Na zakończenie popłynęła z chóru pieśń „Boże coś Polskę”, której refren „Przed twe ołtarze zanosim błaganie „Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie”

podjęta potężnym chórem zgromadzona publiczność.

W podniosłym nastroju i pobożnym skupieniu powoli opuszczali tłumy publiczności świątynię.

## KRONIKA

**Do wiadomości publicznej.** Komisja Aprowizacyjna niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w pierwszych dniach listopada sprzedawać będzie w sklepach swoich starcom, osobom, którym spożywanie chleba razowego z powodu choroby zagraża życiu — mąkę pszenną.

Ze względu na b. niewielką ilość dostarczonej pszenicy Komisja zaznacza, iż mąki zaledwie wystarczy na 700 osób, sklepy sprzedawać będą po okazaniu specjalnych wydawanych w Komisji legitymacji, które Komisja Aprowizacyjna wydawać będzie na zasadzie zaświadczeń lekarskich, wyraźnie stwierdzających, iż spożycie chleba razowego przez daną osobę zagraża jej życiu.

Komisja następnie zaznacza, iż wszystkie świadectwa lekarskie wydane przed 1 listopada, uważać będzie za nieważne i tylko w miarę możliwości i rozporządzalnych zapasów mąki uwzględnić będzie nowe świadectwo, odpowiadające powyższym żądaniom.

O dniu rozpoczęcia sprzedaży mąki pszennej zawiadomi Komisja publiczność w „Dzienniku Narodowym”.

**Publiczne seminarjum nauczycielskie żeńskie w Piotrkowie.** Jak już donosiliśmy, miastu naszemu przybyła nowa placówka kulturalna, publiczne Seminarjum nauczycielskie żeńskie.

Egzamina wstępne na kurs I i II rozpoczynają się dzisiaj w piątek 3 bm. i odbywać się będą w gmachu seminaryjnym przy ul. Dominikańskiej w godzinach przedpołudniowych. W tym samym czasie odbywać się będą również egzamina dla dzieci do klas wzorowej szkoły ćwiczeń.

Warunki przyjęcia do seminarjum: ukończony 15 rok życia, świadectwo z ukończenia odpowiedniej liczby klas na pensji, względnie poddanie się egzaminowi wstępnemu. Wyjaśnień udziela kancelarja zakładu przez cały dzień.

Kierownictwo tego nowego średniego zakładu szkolnego w Piotrkowie objął Dr. Jan Magiera, wybitny pedagog z Krakowa. Nazwisko d-ra Magiera nie jest bynajmniej obce w Królestwie Polskiem. W poważnych pismach warszawskich ogłaszał dr. Magiera przez szereg lat artykuły i publikacje z zakresu literatury słowiańskiej i etnografji, pracował dłuższy czas w Bibliotece w Wilanowie, a w latach rewolucyjnych 1905—6 na zaproszenie Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, wygłosił na jej cele cykl odczytów z dziedziny literatury polskiej i językoznawstwa, które spotkały się z żywym uznaniem ze strony słuchaczy i prasy.

Podczas ferji ostatnich dyrektor Magiera wykladał literaturę i historję polską na kursach nauczycielskich w Pińczowie.

Osoba kierownika średniego zakładu Seminarjum żeńskiego daje rękojmię, że zakład ten szkolny w rozwoju swoim pójdzie po linii potrzeb naszego społeczeństwa.

**Szkola wzorowa.** Przy piotrkowskim publicznym Seminarjum nauczycielskim będzie otworzona wzorowa szkoła 4 klasowa. Warunki przyjęcia są takie, co we wszystkich miejskich szkołach pospolitych. Oplata szkolna wynosi 10 kor. na półrocz, od której wyjątkowo można być uwolnionym.

Działwa bez różnicy płci ze szkół ludowych miejskich może być przyjęta do szkoły wzorowej bez egzaminu wstępnego, o ile wykaże się poświadczeniem odnośnego Zarządu szkoły, że dotąd uczęszczała do którejś ze szkół miejskich. Inne dzieci muszą poddać się egzaminowi wstępnemu.

**Z Tow. Krajoznawczego.** Zebranie miesięczne Członków Oddziału Piotrkowskiego oraz wprowadzonych gości, odbędzie się d. 3 b. m. t. j. w piątek, o godzinie 5 po poł. w lokalu muzealnym, gmach po bernardyński. Zebranie powinno być licznem, gdyż zapowiedział swą bytność p. Aleksander Janowski, prezes Centralnego Tow. Krajoznawczego w Warszawie, autor wielu prac w tym kierunku. Znajdą się na zebranych, ze stanem kolonji polskich na obczyźnie, które badał w swej podróży za oceanem. X.

**Poświęcenie cmentarza wiejskiego.** W parafji Srok, obok Piotrkowa odbyło się w niedzielę d. 28 z. m. uroczyste poświęcenie rozszerzonego obecnie cmentarza. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. kanonika Zagrzejewskiego, przy dźwiękach orkiestry miejscowej strazy pożarnej ruszył liczny pochód włościan na czele duchowieństwa w kierunku cmentarza. W pochodzie niesiono wielki krzyż dębowy, który ustawiono na cmentarzu dla upamiętnienia uroczystości.

Z okolicy zjechali na uroczystość: ks. Włoskie-wicz, ks. Matuszewski. Na cmentarzu, po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił do zebranych ks. kanonik Zagrzejewski, poczem orkiestra strazy pożarnej pod batutą p. Mąkoszy, odegrała pieśni religijne.

**Przygotowania do wyborów w Radomiu.** „Gaz. Rad.” dowiadyuje się, że w magistracie w Radomiu są w pełnym toku prace nad układaniem listy wyborców do Rady miejskiej. Szczególnie wiele trudności nastęrcza niejednokrotnie kwestja, do której kurji wpisać danego wyborcę. Nie będzie też dziwnem, jeżeli w liście znajdują się nieścisłości. Rzeczą komitetów wyborczych i interesowanych wyborców będzie, nieścisłości takie sprostować w drodze reklamacji.

**Organizacja sklepikarzy w Radomiu.** W Radomiu powstaje Stowarzyszenie drobnych sklepikarzy. Ustawę nowego stowarzyszenia przedłożono już władzom i są widoki, że zostanie zalegalizowana. Dodać należy, że niema dotąd w Radomiu organizacji kupców. Nie ulega wątpliwości, że organizacja sklepikarzy ma widoki powodzenia i oddać może zrzeszonym wielkie usługi, zwłaszcza, gdyby się jej udało uwolnić sklepikarzy od wyżysku spekulantów i lichwiarzy.

**Z kroniki kieleckiej.** Delegaci Aprowizacji miasta Kielc pp. Chmielewski i Kozłowski powrócili z Lublina po uzyskaniu tam pozwolenia na zakupno dla Kielc w powiatach sandomierskim i opatowskim dwustu dziesięciu wagonów z m. n. i a k o w, które częściowo przywożone będą i sprzedawane pod ścisłą kontrolą Aprowizacji.

Po przeprowadzeniu ankiety między uboższą ludnością m. Kielc co do typu kąpiel, jaki byby w Kielcach pożądany, inicjatorowie budowy ich postanowili przy planowaniu budynku mieć na względzie tylko natrysk i wanny. Pierwszy szkic projektu przedstawił inżynier Klima, w kształcie jednopiętrowego budynku murowanego, krytego dachówką, z podziałem kąpiel na 2 klasy, a każdej z nich na 2 podziały—męski i żeński. Kąpiele będą wydawane całkiem bezpłatnie tylko zupełnie biednym.

**Zamiast światła na groby blizkich** składa koron cztery p. A. Osuchowski na krzyż na grobach powstańców, straconych w polu za cmentarzem żydowskim.

**Na ciepłą odzież dla Legionistów,** zamiast światła na grób męża złożyła WP. Leokadja Rejment kor. 5.

**Na sztandar polski,** zamiast światła na grób męża złożyła WP. Leokadja Rejment k. 5.

**Na Departament opieki** zamiast światła na groby złożył ob. Jemielewski k. 4.

**Damski zegarek do odebrania.** Legionista p. Henryk Olszewski, przyłapawszy zawołanego amatora cudzej własności odebrał mu srebrny damski zegarek, noszący na breloczku napis: „Na pamiątkę od najukochańszej matki”.

Właścicielka zechce się zgłosić u p. Olszewskiego przy ul. Rokszyckiej L. 13, 1 p. od 3—4 popoł.

**Z Teatru komunikują:** W sobotę daną będzie jedna z piękniejszych operk Lehara „Druciarz”, która ciesze się wszędzie dużym powodzeniem.

W niedzielę dwa przedstawienia: po południu

„Pod gwiazdą banberą”, wyborna polska operetka C. Danielewskiego i wieczorem szinka historyczna Michała Bałuckiego „Kiliński”, która wystawiana była na wszystkich scenach polskich za wyjątkiem scen Królestwa, gdyż do niedawna cenzura nie przepuszczała przed oczy widza—królewską sztuk „buntowniczych”. Z wystawieniem jej musieliśmy czekać do dziś, kiedy mamy wolność słowa.

W Radomsku gościć będzie zespół teatralny p. Czarneckiego w dniach 6, 7 i 8 b. m., t. j. w poniedziałek, wtorek i środek. Wystawione zostaną operetki „Cygańska miłość”, „Gri-Gri” i „Cnotliwa Zuzanna” przy udziale najlepszych artystów tej trupy. Orkiestra 100 pułku będzie przygrywać z kapelmistrzem Lasockim na czele.

## Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 2 bm.:

W okolicy na południowy wschód od Czerwonej Wieży, w Siedmiogrodzie poczyniliśmy dalsze postępy.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie, walczące na terenie nieprzyjacielskim, na południowy wschód od Kronsztatu (Brasso) odparły ataki rumuńskie.

W południowej Bukowinie i w okolicy Capula pomyślnie przedsięwzięcia na przedpolach.

Wojska generała pułkownika Tersztyńskiego wyrzuciły nieprzyjaciela z silnie oszańcowanego stanowiska koło miejscowości Witoniec, na południe od Solotwiny. Pojmano przytem 22 oficerów i 1500 szeregowców do niewoli, zdobyto 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min.

Na froncie włoskim: W Goryckiem zaczęła się nowa ofensywa włoska. Trzy armje włoskie, które od czasu ostatnich wielkich walk uzupełniono świeżymi wojskami, atakują nas od strony Gorycji. Pierwszy ogólny szturm włoski odparto dzięki bohaterstwu naszych wojsk. Skoro już nieprzyjacielski ogień armatni w ciągu przedpołudnia do niezwykłej spotęgował się gwałtowności, ruszyła koło południa piechota włoska do szturmu. W dolinie Wippach chcieli włosi za wszelką cenę zdobyć wzgórze, położone na wschód od Verstobjicy. Na małej przestrzeni skoncentrował nieprzyjaciel aż 7 brygad, które zostały zupełnie odparte.

W północnej części Karstu zaczął się masowy atak włoski piechoty po 11 godzinie w południe. Włosi zdołali posunąć się poza naszą najbardziej naprzód wysuniętą linię zniszczoną pociskami i zyskać na terenie. W kontrataku jednak naszych wojsk z powrotem włochów odrzucono. Lokwica pozostała przecież w ręku nieprzyjaciela.

W ataku tym brało udział 8 włoskich dywizji.

W południowej części Karstu utrzymaliśmy nasze stanowiska.

Do sukcesu naszego wczorajszego przyczyniły się wybitnie: zachodniogalicyski pułk pospolitego ruszenia Nr. 32 tylokrotnie wypróbowany i karyncki 27. Odparły one ataki nieprzyjacielskie nie ruszając się ze swych stanowisk. Pojaliśmy do niewoli 1000 włochów i zdobyliśmy 11 karabinów maszynowych.

W Albanji nic szczególnego.

Wiedeń. Urzędowo 1 bm.

Na zachód od doliny Predeal udało się wojskom naszym wtargnąć do stanowisk nieprzyjacielskich przyczem zdobyto 10 dział i 26 karabinów maszynowych.

Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży zyskano na terenie.

Na wschodnim brzegu Narajówki nieprzyjaciel po gwałtownem przygotowaniu armatniem próbował z nastaniem zmroku opanować utracone przezeń 30 zm. stanowiska.

Pomimo pięciokrotnych szturmów masowych pozycje nasze zdołaliśmy ostatecznie utrzymać.

Podobnie nie udało się silne ataki ro-

syjskie, skierowane przeciw wojskom tureckim.

Nad Bystrzycą Solotwińską nieprzyjacielskie oddziały rozprószone.

Na froncie włoskim: Na południowym froncie Pobrzeża w ciągu dnia wczorajszego nieprzyjacielski ogień armatni spotęgował się do wielkiej siły. O godzinie 3 po południu nieprzyjacielski żelaz, w nocy jednak rozpoczął się z wielką gwałtownością.

Lotnicy włoscy rzucali bomby na Miramare, nie wyrządzając jednak szkody.

## Komunikaty niemieckie

Berlin. Urzędowo 31 z. m.:

Oo krótkim przygotowaniu ogniom w zaatakowali rosjanie o świcie stanowiska nasze nad Szczerą pod Kraszynem. Zostali oni krwawo odparci.

Walki na przedpolach na północny zachód od Beresteczka nad górnym Styrem rozstrzygnęły się na naszą korzyść.

Na wschodnim brzegu Narajówki wojska tureckie wzięły szturmem wiele stanowisk przednich nieprzyjaciela na północny zachód od Mołochowa, a dalej na południe pułki niemieckie oparowały ważne stanowiska górskie na zachód od folwarku Krasnolesie i odparły kontrataki. Wzięto 4 oficerów, 170 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych.

Na południowy zachód od Stanisławowa nie miało powodzenia natarcie oddziałów rosyjskich.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim — spokój.

W południowych górach pogranicznych, pomimo silnej mgły i trwającej chwilami burzy śnieżnej, walki toczą się w dalszym ciągu.

Na północ od Campu-Lungi pod Bórzeny, na północ od Orsovy usiłowali rumuni daremnie odzyskać z powrotem utracone wzgórze.

Od dnia 10 zm. armja generała piechoty v. Falkenhayna wzięła do niewoli 16 oficerów i 9920 szeregowców, oraz zdobyła na rumunach, oprócz innego materiału wojennego, 37 armat, 47 karabinów maszynowych i jeden sztandar.

Niepomyślnie warunki atmosferyczne ograniczyły akcję bojową nad Sommą. Oddziały przeciwnika, nacierające na stanowiska nasze na północ i wschód od Les Boeufs, zostały odparte przy pomocy ognia.

Rozchwiał się atak jednej kompanji francuskiej na La Maisonette; podobnie nie powiodły się usiłowania nieprzyjaciela wtargnięcia do naszych nowych rowów na południe od Biaches.

Atak znacznych sił francuskich na Ablaincourt i po obu stronach drogi Chaulnes—Lihons nie został przeprowadzony, wskutek naszego ognia ochronnego.

W okolicy Mozzy było również spokojnie niż dni poprzednich. Jedyne w okolicy St. Mihiel ogień artyleryjski dosięgnął chwilami większego napięcia.

Po początkowych sukcesach oddziały serbskie we wschodniej części łuku Cerny na froncie macedońskim kontratakami piechoty bułgarskiej odrzucone zostały wśród ciężkich strat do swych stanowisk.

Berlin. Urzędowo 1 b. m.:

W Siedmiogrodzie położenie naogół niezmiennione. Ważny sukces osiągnęły wojska austro-węgierskie na zachód od Predealu, wdzierając się do stanowisk rumuńskich i zdobywając 10 dział i 17 karabinów maszynowych.

Na południe od Czerwonej Wieży ataki nasze postępują.

Dzięki pomyślniejszym stosunkom obserwacyjnym nastala znown bardziej ożywiona akcja artylerji w okolicy Sommy, na froncie francuskim. W godzinach wieczornych z okolicy Courcellette wysunęli się angięcy i przy pomocy znacznych sił zaatakowali linię Gueudecourt-Les Boeufs.

Na północ od Courcellette, atak ten nie postąpił naprzód, dzięki naszemu ogniom obronnemu. Na zachód od Le Teransloy zalamal się on wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

W Macedonji w łuku Czerny i między Botkowem a jeziorem Tahino wzmożla się akcja artylerji.



## Komunikat bułgarski

Sofia (w. wł.) Główna kwatera bułgarska donosi 30 zm.:

Na południowy zachód od jeziora Prespa na froncie macedońskim toczą się pomyślnie dla nas utarczki oddziałów wywiadowczych i placówek. Po obu stronach drogi żelaznej Bitolja — Lerin — energiczna akcja artyleryjska. Odparto słaby atak nieprzyjacielski na południe od Grasesnicy, oraz inny na Kenali. W łuku Cerny ponownie toczą się walki. Nasi sprzymierzeńcy niemieccy przy pomocy kontrataków w ciągu dnia odpierali nowe silne natarcie przeciwnika pod Seljeselo. Nieprzyjaciel wielokrotnie ponawiał zacięte ataki na rozległym froncie, został jednak odrzucony, ponosząc krwawe straty. W dolinie Moglenicy i po obu stronach Wardaru — słaby ogień działowy. Wyparliśmy serbów z własnych ich rowów na południe od Nonte. Przy pomocy ognia zniszczono grupę nieprzyjacielską na północ od Ljumnicy. U stóp Belasica — Planiny i na froncie Strumy — słaby ogień artyleryjski i utarczki oddziałów wywiadowczych.

Na wybrzeżu morza Egejskiego panuje spokój.

Z frontu rumuńskiego niema nic ważnego do doniesienia.

## Komunikaty francuskie

Genewa (w. wł.) Sztab armii wschodniej donosi 29 zm. z frontu macedońskiego:

Na lewym brzegu Strumy odparli anglicy kontrataki bułgarów na północy od Armanli.

W łuku Cerny uczynili serbowie nowe postępy. W ciągu świetnej walki opanowali francuzi wieś Ordilowo, a dalej na lewo pomiędzy Kenali a Cerną jeden z ich pułków zdobył szereg rowów nieprzyjacielskich.

Sprawozdanie Joffre'a 30 zm. po południu:

Na północ od Sommy francuzi zajęli sieć niemieckich rowów strzeleckich na północny zachód od Saily — Saillisel. Energiczna akcja bojowa przyprowadziła francuzów w pobliże kościoła w Saily. W ręce ich wpadło około 60 jeńców.

Na południe od Sommy w ciągu nocy Niemcy ponawiali wielokrotnie ataki na stanowiska francuskie od Jagues do Maisonette, poprzędane gwałtownym ostrzeliwaniem. Ataki zostały powielekroć odparte z dotkliwymi stratami. W ciągu ostatniego nader gwałtownego ataku zdolali oni wtargnąć do odcinków rowów pierwszej linii na północ od Maisonette i obsadzić zabudowania tego folwarku. Przy pomocy ognia zlamano wszelkie usiłowania Niemców, by wyprzeć francuzów ze wzgórza 97.

Na prawym brzegu Mozy toczy się dalej walka artyleryjska na całym froncie, jednakże mniej energiczna w okolicy Douaumont. Piechota nie bierze udziału w akcji.

Sprawozdanie wieczorne:

Na południe od Sommy w okolicy Maisonette trwa dalej walka działowa bez udziału piechoty. Z frontu pod Verdun donoszą jedynie o dość gwałtownym ostrzeliwaniu w odcinkach Haudremont, Douaumont, lasu Fumin i Le Chenois. Niepogoda utrudniła operacje na całym froncie.

## Komunikat rumuński

Kopenhaga (w. wł.) Główna kwatera rumuńska donosi 29 zm.:

Na froncie północnym i północno-zachodnim w Siedmiogrodzie trwa działalność artylerji pod Fulghes i Biczaz.

W odcinkach Trotus i Uzu i nad granicą pod Vrancea nic nowego. W dolinie Buzeu niepogoda utrudniała działalność bojową. Pod Tablabutzi, Bratocea i Predealem sytuacja jest niezmienną. W dolinie Prahova ogniem zatorowym powstrzymaliśmy atak nieprzyjaciela, który posunął się naprzód przez Clabucetuli i Bailului. Obsadziliśmy górę Ungheia Mare.

W okolicy Dragostavle odparliśmy atak nieprzyjacielski skierowany na centrum i lewe skrzydło, oraz uczyniliśmy postępy na prawem skrzydle.

Na zachód od Aluty nieprzyjaciel atakuje nas przy pomocy znacznych sił. Walka trwa jeszcze.

Kontynuując ofensywę ścigamy nieprzyjaciela w dolinie Jiu, który cofa się

w góry. Wzięliśmy do niewoli 10 oficerów i 250 żołnierzy bawarskich. Podporucznik rezerwy Patrouscoin na czele oddziału zdobył dwie baterie haubic 195 mm., należące do 21-go bawarskiego pułku artylerji. Działa skierowano natychmiast na nieprzyjaciela. Oddały one nam duże usługi. Zdobyliśmy jeszcze 4 karabiny maszynowe i wiele wozów amunicji.

W okolicy Orsovy po gwałtownym przygotowaniu przez artylerję nieprzyjaciel wykonał atak w kierunku Varful — Cocosului, został on jednak odparty.

Na froncie południowym położenie niezmienną.

## ROZMAITOSCI

— Losy metropolity Szeptyckiego. Według informacji „Journal de Geneve“, stan zdrowia metropolity Szeptyckiego jest znowu niepokojący. Jedno z towarzystw słowiańskich w Petersburgu czyniło ponownie kroki w sprawie uwolnienia, ale bezskutecznie. Tymczasem arcybiskup włodzimierski Aleksij przesłał raport synodowi o tem, że zesłany metropolita Szeptycki przybył do jego eparchji i że stosownie do rozporządzenia synodalnego pomieszczono go w suzdalskim Spasofimskim monasterze pod bezpośrednim nadzorem przełożonego monasteru biskupa wikariusza Pawła. „Now. Wremia“ zaznacza, że metropolice Szeptyckiemu nie wolno bez zezwolenia biskupa Pawła wydalac się poza mury monasteru, natomiast wolno mu odwiedzać, jeśli zechce, prawosławne monasteru i bywać na nabożeństwach prawosławnych. O tem, jakoby wolno mu było odprawiać nabożeństwo unickie, niewiadomo.

— Z Kola Polskiego w Wiedniu. Dnia 28 z. m. odbyło się posiedzenie Kola Polskiego poświęcone w całości sprawom gospodarczym Galicji. Między innymi uchwalono wniosek p Starowiejskiego domagający się powstrzymania powolnego wycofywania jeńców z Galicji, a natomiast aby zabezpieczoną została wydatna i odpowiednia ilość jeńców wojennych dla prac rolnych i przemysłowych.

Przyjęto następnie wniosek komisji gospodarczej, wzywający rząd do poczynienia usiłowań o wypuszczenie z niewoli tych obywateli, których w latach 1914 i 1915 wywieziono z miast galicyjskich jako zakładników, dalej aby rząd przyznał rodzinom jeńców cywilnych, pozostających w nędzy zasiłki, analogiczne do tych, jakie pobierają rodziny rezerwistów.

Uchwalono wreszcie wniosek p. Tertila: „Uprasza się prezesa i p. ministra dla Galicji, by zażądali uchylecia zarządzenia ministra kolejowego zabraniającego przyjmowania i stabilizowania w niższych kategoriach służby kolejowej w Galicji osób nie władających językiem niemieckim“.

— Z Politechniki lwowskiej. Politechnika lwowska, która przed wojną dzięki napływowi młodzieży z całej Polski doszła do rozkwitu, obecnie opustoszała. Onegdaj w sposób uroczysty odbyła się inauguracja. Pisma lwowskie donoszą, że na wykłady zapisało się dotąd niespełna stu słuchaczy, czyli przeszło 90 proc. mniej, niż wynosiła frekwencja w normalnych czasach. Największy procent obecnie zapisanych obejmie, jak dawniej, wydział inżynierji. Komenda miasta zezwoliła, aby słuchacze Politechniki, którzy pełnią obecnie lepszą służbę wojskową we Lwowie, mogli korzystać z wykładów. Zapisano się już kilku, między nimi jeden legionista polski. Grono profesorów liczące około 40 osób, zmniejszyło się o 10 sił, czterech z nich dostało się do niewoli, dwóch zostało wywiezionych przez Rosjan, dwóch w czasie inwazji wyjechało ze Lwowa do swoich rodzin w Rosji i tam zostało odciętych od Lwowa, dwóch służy obecnie przy wojsku.

Rektorem na b. rok szkolny wybrany został prof. dr. Obmiński.

— Milionowa pożyczka wileńska. Niemiecki naczelnik miasta ogłasza w pismach wileńskich obwieszczenie, według którego obywatele Wilna mają zebrać milion rubli tytułem pożyczki. Na wpłacone sumy wydawane będą obligacje, których pewność poręcza ogólny majątek i siła podatkowa obwodu miejskiego. Pożyczka oprocentowaną będzie 6 proc. i ma być spłacona 5 lat po wojnie. Podpisywać je można do 1 października. Gdyby suma miliona rubli nie zebrała się w drodze dobrowolnych podpisów, sumę brakującą według listy ściąganie się na podstawie poboru przymusowego, który nie będzie ani oprocentowany ani zwrócony.

— Opowieści p. Beckera. Pod tytułem Historia Poznania ukazała się świeżo w Berlinie książka o 236 stronach. Autor ma nadzieję wysokie wyobrażenie o wartości swego dzieła, bo zastrzega sobie prawo przekładu na obce języki. — Czy książka ta wogóle na to zasługuje?

Przedmowa sama daje najlepsze o niej pojęcie. Autor twierdzi tam, iż wykazuje, jako „ta ziemia (W. Ks. Poznańskie) była pierwotnie niemiecką“ — przedstawia dalej olbrzymią walkę niemieczyzny o tę ziemię i usprawiedliwia przez to politykę kresów wschodnich\*.

Autor wyrokuję stylem mentorskim: „pokazywane teraz w Gnieźnie relikwie (św. Wojciecha) są fałszywe“, o wyższej zaś rodowej szlachcie polskiej mówi autor na str. 18: „składała się ona może z rodów germańskich zdobywców“. — „Risum teueatis“...

Pan Baecker nie odznacza się też gruntowną znajomością literatury polskiej, bo pisząc w kilku wierszach o ruchu literackim za Stanisława Augusta, nie byłby wymieniał poety „Wengorskiego“. — Co pisze o szkolnictwie w Polsce jest wprost śmieszne.

Wszystkich królów, mężów stanu i naród cały ocenia wedle tego, czy i jak popierali żywioł niemiecki i protestantyzm. Zabawne przytem zdarzają mu się sprzeczności. I tak na str. 75 mówi: „Z domem Wazów rozpoczął się dla Polski czas niepowstrzymanego upadku tak pod względem materialnym, jak i moralnym. Wszyscy trzej królowie Zygmunt III, Władysław IV i Jan Kazimierz przynieśli krajowi nieszczęście i biedę“ — na stronie zaś 85 wychwala Władysława IV jako dzielnego monarchę — a to za jego tolerancję i popieranie niemieczyzny.

Tendencja całej książki dąży do tego, aby przedstawić naród polski jako fanatyków religijnych, przesładowanych innowierców — ale zapomina się autor i opowiada w innych miejscach, jak to tłumy przesładowanych za religiję w innych krajach, mianowicie w Niemczech, cisnęły się do Polski i znajdowały tu przytułek i opiekę. P. Baecker jest profesorem seminarjum w Węgrowcu. Czyż trzeba komentować.

— O obniżeniu cen obuwia. „Zeit“ donosi, że odbywają się obecnie rokowania między rządem austriackim i węgierskim o utworzenie centrali obuwia. Rokowania te zakończone zostaną w krótkim czasie. Sprawa obuwia ma zostać uregulowana w jednakowy równy sposób w Austrii i na Węgrzech. Rząd austro-węgierski uzyskać ma u rządu niemieckiego zniżenie zakazu wywozu. Obuwie z Niemiec ma być w drodze wymiany nadsyłane do Austro-Węgier. W taki sposób spodziewają się doprowadzić do obniżenia cen obuwia.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny  
Tadeusz Kowalski

## POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. Zygmunta Podkońskiego w Moskwie ul. Kuźniecki Most № 12 błagają rodzice o wiadomość o ich synach Jerzym i Zygmuncie — u nas wszyscy zdrowi. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego.

## PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ F. Kopaczyńskiego i S-ki

KRAKÓW, BRACKA 2

poleceną została Wiel. Duchowieństwu niniejszą odezwą:

„Niniejszem polecam Przew. Duchowieństwu firmę wyrobów kościelnych pana F. Kopaczyńskiego i S-ki, odznaczającą się sumiennnością i artyzmem w powierzanych robotach kościelnych, czego dowodem jest mnóstwo prac wykonanych dla kościołów w mojej diecezji“.

Kraków, 15 VIII 1914 roku.

X. Adam Stefan m. p.

## Ogłoszenia

Przy **epidemiach** i wszelkich **chorobach zaraźliwych**

**Mattoniego** najskuteczniejszy **środek ochrony**

**Giesshübler** **szczawa**

Jeneralny zastępca na Królestwo Polskie: Karol Schopper, Kraków, Karmelicka 39.

## Królewska Saksońska Loterja Krajowa

Ciągnięcie I klasy 6 i 7 Grudnia 1916  
110,000 losów — 55,000 wygranych  
w sumie

20,801,000 M.

ewentualne główne wygrane:

800.000 M. 500.000 M.

450.000 „ 400.000 „

specjalnie:

300.000 M. 500.000 M.

200.000 „ 150.000 „

100.000 M.

Ceny losów do I klasy:

$\frac{1}{10}$  5 M.  $\frac{1}{5}$  10 M.  $\frac{1}{2}$  25 M.  $\frac{1}{1}$  50 M.

Pełne losy ważne dla wszystkich klas:

$\frac{1}{10}$  25 M.  $\frac{1}{5}$  50 M.  $\frac{1}{2}$  125 M.  $\frac{1}{1}$  250 M.

**EDWARD RENZ**

Drezno - A. Annenstr. 35.

Conto Bank. Allg. Dtsch. Credit-Anstalt.

## PIANINA

w dobrym stanie kupuje za gotówkę

Magazyn „KOK“

Kaliska 30.

864

## Do sprzedania

2 garnitury mebli (używane) z dużym lustrem i szafą.

Wiadomość: Kaliska 30a I p. drzwi wprost schodów (między 2 a 3 $\frac{1}{2}$  popoł.)

## Zgubiono

pasport rosyjski, wydany na imię Teodora Deringa, oraz 3 weksle; 2 wystawione na imię Emanuela Dahlke po 100 rubli, jeden wystawiony na imię Teofila Kinga na 100 rub.

Łaskawy znalazca zechce odnieść do Administracji Dziennika Narodowego. 859

Poszukuje się do kupna majątku ziemskiego, w gub. Piotrkowskiej. Szczegółowe oferty propozycji składać do adwokata przysięgłego Apolinarego Zaremby, Piotrków, Toruńska № 8. 863